

Polemika

Tak niedawno jeszcze organ konserwatystów krakowsko-lódzkich rozpętał dyskusję na temat Sejmu i jego odpolitycznienia.

Uczniowie generała Tuza

Wydawało się, że coś zaczyna w „Czasie” świtać. I na świtanie przecież powinien przysiąc czas. Tymczasem organ konserwatystów hołduje zasadzie Fredrowskiego generała majora Tuza: jeden krok naprzód, trzy kroki wstecz. Po tamtych wywodach czytamy teraz:

„Doceniając w pełni wagę zagadnień budżetowych i uchwalenia preliminarza budżetowego uważamy jednak, że rola Izby nie może i nie powinna kończyć się na uchwaleniu budżetu. Rozstrzygnięcia Izby oczekuje wiele innych istotnych problemów. Mamy tu przede wszystkim na myśli uporządkowanie problemu ubezpieczeń prywatnych oraz rozstrzygnięcia sprawy ulg podatkowych, zarówno budowlanych, jak i inwestycyjnych w przemyśle.

Wszystkie te problemy zaprzatają od kilku tygodni prasę i opinię publiczną. Jeżeli Izby w tak istotnych kwestiach zrezygnują z prawa głosu, to znaczy, jeżeli po uchwaleniu budżetu pójdą drogą najmniejszego oporu i uchwalą pełnomocnictwa dla załatwienia tych spraw w drodze dekretów, dadzą jeszcze jeden powód do mniemania, że Izby nie są wyrazem opinii publicznej.

Wygląda to tak, jak przedwojenna krytyka działalności austriackiej rady państwa. „Czasowi” zdaje się, że Polska nie zaprzata się dziś niczym ważniejszą od budżetu i paru ustaw, które Sejm mógłby uchwalić.

Tata Marks słucha

Daleko bardziej życiowa jest P. P. S., która w uchwaleniu swej rady naczelnej chciała odstąpić swe pazury, a udało się jej tylko odstąpić swe karty. Cytujemy fragmenty z tych uchwał za „Robotnikiem”:

Jeszcze nigdy reakcja społeczno-polityczna w Polsce nie przybierała — pod wodzą obozu „narodowego” — takich rozmiarów i nie używała tak prowokacyjnych form działania, jak właśnie teraz.

Wskazawszy na niebezpieczeństwo P. P. S. demaskuje wroga.

Poza hasłami antysemityzmu, poza hasłami — dobownie pogromów, obłożeniem na poszukiwanie najmniejszych, kryją się w istocie dążenia wszelkiego postępu i wszelkiej demokracji, do zgnębienia w pierwszym rzędzie Socjalizmu i P. P. S.

Wyznajemy jawnie, że hasła zgnębienia żydów wiodą ubożnię, ale nie mniej nieuchronnie „do zgnębienia socjalizmu i P. P. S.” Jest to tak samo pewne, jak to, że zabicie wilka powoduje zarazem zagładę jego ogona.

P. P. S. odgrywa się od komunizmu i uchwała:

Rada Naczelna stawia wszystkim za obowiązek podnoszenia w masowej propagandzie i agitacji za rozwiązanie Sejmu i Senatu naszych zadań ekonomicznych i społecznych, uwzględniających w pierwszym rzędzie potrzeby bezrobotnych mas w mieście i na wsi, oraz zadań politycznych z podstawowym hasłem rządu robotniczo-chłopskiego.

Wokół tego zasadniczego hasła winna się dalej skupiać cała zorganizowana siła chłopów i robotników, dla których obalenie dyktatury i faszyzmu jest sprawą życia i śmierci.

Przec z bolszewizmem! Niech żyje rząd robotniczo-włosciański! Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Tata Marks pochylili poważnie swój orli nos i słucha.

Żydzi już nadstawiają rękę

Echa sprzymierzonych głosów doży już do Lwowa do syjonistycznej „Chwili” i dusza narodu wybranego marzy. Marzenia mas wylewa dr. Szwarcbart:

„Prasa polska mówi o „nędzy ekonomicznej, w jakiej są pogrążone z górą 3 miliony żydów, zamieszkających w Polsce” (Kurier Poranny). W taki sam ton odgryzła i „Gazeta Polska”. Dotąd nazywano się, że żydzi w Polsce — znajdują się w dobrobycie. Będzie raczej interesująca ścieżka, w jaki sposób ta zmiana oceny sytuacji żydów — uwzględniła się w Londynie — realnie, i nie tylko w — Londynie, ale i w wewnętrznej polityce gospodarczej państwa wobec — „nędzy z górą 3 milionów żydów”.

Przypomina się „ankieta żydowska” zorganizowana przed wojną przez żydowskich posłów sejmiku galicyjskiego. W rezultacie... rozległ się krzyk o zasiłki dla żydów. I teraz przy poparciu P. P. S. możemy się doczekać nawoływania o zarządzenie nędzy żydowskiej nie przez emigrację, ale... przez udzielanie im zasiłków z polskich funduszy publicznych. P.P. Niedziałkowski i Czapinski przygotowali już odpowiedni wniosek, który zgłoszą w przyszłym sejmie imieniem proletariatu polskiego. Wykona go zaś na Wareckiej „rząd robotniczo-włosciański”.

Wszkolić fachowo młodzież Zorganizować całe kupiectwo polskie

Głos doświadczonego działacza kupieckiego w ankiecie ABC

Chcąc, aby ankietę naszą jak najwyszczególniej oświeciła potrzeba kupiectwa, postanowiliśmy zwracać się do przedstawicieli wszystkich branż kupiectwa polskiego. Jedną z najbardziej zażytych dziedzin handlu, gdzie niefachowość i niesumienność świeci triumfy, jest handel produktami spożywczymi. To też aby rozświetlić trochę te mroki zwróciliśmy się do znanego działacza społecznego i organizatora kupiectwa warszawskiego p. Wacława Rudzkiego, prezesa Koła spożywczego Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, który za ofiarną działalność organizacyjną został odznaczony Krzyżem Zasługi.

Niefachowość i niesumienność

Czym pan wytłumaczy — zwracamy się do naszego rozmówcy — że najczęściej uważa się kupca spożywczego za niesumiennego, że słowo „paskarz” tak niechętnie przylgnęło do imienia kupca kolonialnego?

— Złe mniemanie o naszym kupiectwie ma niestety swoje słuszne podstawy. Przeważnie biorą się do handlu produktami spożywczymi niefachowcy, w 70 proc. ludzie bez średniego wykształcenia, a nawet często analfabeci. Kto dorobił się małego kapitału, od razu chce go podwoić lub potroić przez handel. Naturalnie w nierzetelności przodują żydzi. Aby naprawić ten zły stan, trzeba koniecznie wyszkolić jak najwięcej młodych kupców. Powinny się tym zająć przede wszystkim organizacje kupieckie. Niestety brak u nas zrozumienia tej palącej sprawy. Dlatego skoro nie mogą czy nie chcą zrobić tego organizacje zawodowe, powinien się tym zająć jakiś inny czynnik społeczny np. Izba Przemysłowo-Handlowa. Druga sprawa to kwestia nieuczciwej konkurencji. Obowiązująca obecnie ustawa nie spełnia zasadniczo zadania, konsument nie orientuje się jak sprytnie może być oszukany — dlatego też paląca jest sprawa sankcji za oszustwa i nieuczciwą konkurencję.

Brak kapitału

— Dlaczego — stawiamy z kolei następne pytanie — stanął rozwój kupiectwa na martwym punkcie i w stosunku do innych dziedzin życia został z tyłu?

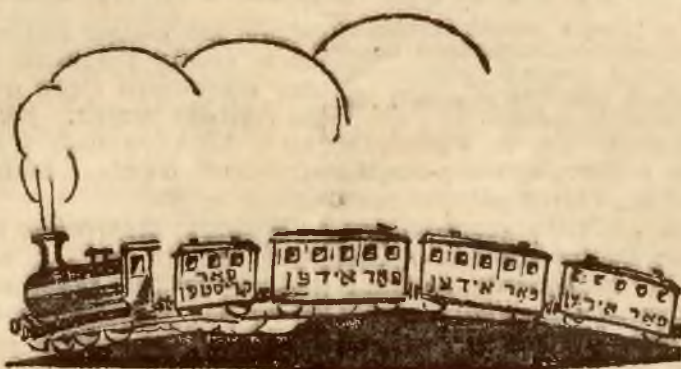
— Tu działa wiele przyczyn. Najważniejsze z nich to brak kapitału i podatek obrotowy. Często

kupiec płaci podatek od tego, czego nie może sprzedać, bo przecież towar niszczy się. Poza tym wymiar podatku często nie odpowiada właściwemu dochodowi, referent nie zawsze orientuje się w możliwościach i obrotach kupca — a zawsze woli raczej zwiększyć niż zmniejszyć stawkę. Poza tym sprawa patentu. Ryczałt przynosi przywileje często tym, którzy na to nie zasługują.

Jeden wagon dla chrześcijan cały pociąg dla żydów

Jak „Hajnt” zamierza realizować projekt „ABC”

ווי וואס אים אונזערע א צוג, איר פאר איר-
נאכדעם פונדערע אירעם וואסנען?



Po naszym artykule w sprawie wprowadzenia specjalnych wagonów dla żydów, w żargonowym „Hajncie” ukazała się powyższa ilustracja. Objasnienie w żargonie i napisy na wagonach wskazują, że po wprowadzeniu specjalnych wagonów dla żydów — dla chrześcijan przeznaczony jest pierwszy za parowozem malutki

wagonik — pozostałe dla „naszych”.

Pobożne życzenia żargonówki przeznaczają dla chrześcijan jeden tylko malutki wagonik. Dziś, jak kto wie, może „Hajnt” ma rację. Polacy są w nędzy i nie mają za co jeździć kolejami. Ale niebawem, zapewniamy „Hajnta”, że i na kolejach będzie odwrotnie.

Wielomilionowe sumy płyną

Jako pomoc dla żydów w Polsce

(Na marginesie sprawozdania Jointu za rok 1935)

Ukazało się sprawozdanie Joint (American Jewish Joint Distribution Committee) za rok 1935. Joint, jak wiadomo jest organizacją żydowską w Stanach Zjednoczonych A. P., która ma na celu udzielanie pomocy finansowej żydostwu w

krajach europejskich, przede wszystkim tych, gdzie budząca się świadomość narodowa zagraża pasywnemu stanowisku żydostwa. Prócz Jointu istnieje jeszcze t. zw. J. C. A. (Jewish Colonization Association), która również udziela pomocy żydostwu europejskiemu. Jak wyglądała w roku 1935 pomoc dla żydostwa, zamieszkującego w Polsce?

Na pierwszy plan wybija się pomoc Jointu dla żydowskich kas bezprocentowych, które operują kapitałem 2 milionów dolarów. Połowę tej sumy, a więc 1 milion dolarów, dostarczył Joint, udzielając prócz tego w r. 1935 pożyczki w wys. 26.800 dolarów i 5.000 funtów szterlingów. Do tego należy doliczyć jeszcze sumę 370.800 zł., którą Joint zainwestował w żydowskie kasy bezprocentowe. Prócz kas bezprocentowych istnieje t. zw. kasy kooperatywne, które w r. 1935 udzieliły pożyczek 175 tys. żydów. Kasy te otrzymały subwencję od Jointu i J. C. A. w wys. 644 tys. dolarów.

Poza tym Joint subsydiuje cały szereg organizacji żydowskich o charakterze dobroczynnym i oświatowo-kulturalnym. W roku 1935 Joint udzielił subwencji organizacji Centos, działającej na polu opieki nad żydowskimi sierotami i dziećmi, w kwocie 74.500 dol., pokrywając dodatkowo kosz-

jącym są żydzi, którzy mają w swym ręku pośrednictwa.

W tej chwili mamy małą ilustrację tych słów. Wchodzi bowiem do sklepu pośrednik, handlujący cukrem. Po jego wyjściu rozmówca nasz stwierdza, że jest to jedyny pośrednik w tej dziedzinie, Polak.

Młodzież musi pracować

— A absolwenci naszych uczelni handlowych średnich i wyższych, czy nie wnoszą nowego ducha do handlu, nie dają świeżej inicjatywy?

— Niewątpliwie młodzież jest rzutką, pełną inicjatywy i energii. Tylko ma niestety zbyt teoretyczne wykształcenie, a praktyczne przechodzi niechętnie i zbyt krótko. Dlatego też unika zetknięcia się z handlem, szuka raczej posad w bankach lub urzędach. A przecież młodzież musi budować polski handel.

Przez organizację — do odrodzenia

— Jeszcze ostatnie pytanie. Dlaczego większe miasta są w ogonie akcji odbudowy handlu polskiego — a przoduje prowincja?

— Przyczynia się do tego sprawa wadliwej organizacji. Trzeba więcej nad tym myśleć, żeby udostępnić handel, szkolenie, dać środki materialne. Dziś organizacje zawodowe zajmują się raczej innymi sprawami — przede wszystkim załatwianiem sprawy Izby Przemysłowo-Handlowej czy Izby Grodzkiej — a te najistotniejsze zostają na końcu.

Ale nie można ustawać. Ja pracuję już kilkadziesiąt lat, walczymy o polski handel jeszcze pod zaborem i twierdzę, że napewno przez dobrą organizację doprowadzimy do zrozumienia idei — społecznego znaczenia polskiego handlu.

To jest tak -

Spłoszone sowy

Pełne uniżoności lansady p. Bluma zostały laskawie przyjęte przez komunistyczną partię Francji. Jeszcze czasami z ust p. Thoreza lub ze szpalt „Humanité” padnie złośliwe słówko pod adresem obrotnego żydka, ale pokora niebios przebiega — przebiega więc i kamizelkę p. Thoreza, trafiając wprost do jego cennego serca.

Partia komunistyczna wyraziła gotowość połączenia się z socjalistami w jedną partię i proponuje zwołanie „narodowej” konferencji jednocyfrowej, która przysięgnie grunt do przyszłego kongresu obu zjednoczonych partii.

Narazie więc brak w tej milej socjocie tylko radykałów z Wielkiego Wschodu, a miałyby biedna Francja u władzy jednolity obóz Belzebuba. Zresztą dziś już nie wiele różni panów z Grand Orientu od wyznawców Marksa. Przynajmniej rozumieją się doskonale. Kiedy przywódca lewicy rewolucyjnej, Marceau-Pivers, zażądał od Auriola „czystki” elementów nieprawomyślnych z administracji finansów, p. minister w lot zrozumiał o kogo chodzi i zapowiedział, że stosowny dekret ukaze się niebawem.

Nie martwi nas ta konsolidacja sił antynarodowych. Organizacje, które dotychczas pod różnymi hucznymi hasłami szerzyły destrukcję na różnych odcinkach życia narodowego, zrzucają dziś maski, obalają sztuczne przegrody międzypartyjne i stają do walki z odradzającym się narodem.

Potężny podmuch zwycięskich nacjonalizmów idzie przez Europę, wypędzając ukryte po latach sowy na światło dzienne. Łatwiej dziś będzie francuskim nacjonalistom obliczyć prawdziwe siły wewnętrznych wrogów Francji, by po zwycięstwie Idei Narodowej nie zabrakło dla nich szubienic.

Kolce bez cół

Matoloryzacja

Zawodowi stępkacze rządzą, że nie się u nas nie robi w dziedzinie matoloryzacji. Nieprawda! Robi się bardzo wiele, oto ostatnie wyczyny:

Wyłano naczelnego dyrektora produkcji krajowej.

Znaki firmowe „Fiat” zastąpiono na samochodach napisami „Polski Fiat”.

Kazano polakierować stare gruchoty - taksówki na inny kolor.

Zabroniono trąbić w nocy. Zapakowano do ula połowę dygnitarzy z Urzędu Drogowego.

Obecnie nowe doniosłe rozporządzenie: zmienić tablice rejestracyjne, zamiast czarnych cyfr na białym tle mają być białe cyfry na czarnym tle!

No, czy Ford nie mógłby nam pozadziścić pomysłów i czynności? Do Berezy tych co jeszcze uważają, że robi się za mało. (K.).

Nowi Wawrzyńcy

Akademia rozsyła bobbów o połowę mniej niż w zeszłym roku więc i gaff i śmiechu jest o połowę mniej.

Burmistrz Starzyński dostał bobka chyba za swe odczyty o ukwiecaniu okien, przechodzeniu ulic tylko przy skrzyżowaniach, pouczeniu, jak należało spontanicznie manifestować na cześć...

Nilsch został ubobkowany za wybranie poziomu: a-nalfabeci pisać nie umieją, ludzie ni-? wykołaceni też teraz pisać nie umieją. Czyli, że swą reformą obalił kompromitującą statystykę o 6 milionach — niepiśmiennych.

Zaden z wątpliwie odznaczonych aktorów nie należy do zespołu TKKT!! Akademia widocznie uważa, że prócz Kadca nikt nam żadnych zasług dla sceny nie posiada. Aktorzy muszą wybierać: albo pracować z korzyścią dla sztuki i teatru, albo — występować w TKKT. (K.).

Zydzi znów interweniuja

W dniu 9 b. m. p. premier, gen. Sławoj - Składkowski przyjął w Prezydium Rady Ministrów posłów żydowskich pp. Minsberga i Trockenheima.

„Bezstronny” ekspert z Berna

redaktorem komunistycznego miesięcznika

Moskwa jest obecnie centrum intelektualnym żydowskich emigrantów. Ostatnio ukazał się w Moskwie nowy miesięcznik, lukusowo wydany p. t. „Das Wort”. Każdy numer tego miesięcznika zawiera 112 stron druku. Nowe to pismo emigrantów - żydów niemieckich, obficie subsydiowane przez kapitał moskiewski, prowadzone jest przez oślawionych uciekierów z „Hitlerii” Bertol-

da Brechta i Lwa Frauchtwangera. Niemal wszyscy współpracownicy „Das Wort” są żydami, uciekierami z Niemiec, między innymi J. R. Becher, W. Benjamin i t. p. Ciekawe jednak jest to, że w tym kółku żydo - komunistycznym znajduje się „bezstronny” ekspert, który występował w procesie Berneńskim o uznanie za autentyczne t. zw. „Protokołów Mędrców Syjonu”, Gumplicz.

Rada miasta Kielc bez żydów

W skład Rady Miejskiej w Kielcach wchodziło dwóch żydów, wobec tego, że obaj opuścili dużą ilość posiedzeń bez usprawiedliwienia, jednego z nich pozbawiono mandatu radzieckiego, a drugiemu grozi to w najbliższym czasie. W ten sposób Rada Miejska Kielc zostanie uwolniona od żydów.

bezbożników i ateuszów” na Ukrainie Sowieckiej. Portrety Largo Caballero są widoczne we wszystkich salach „Unii bezbożników” w całej Rosji Sowieckiej. Wiadomo jest, że niedawno członkiem honorowym bezbożników został mianowany także żyd Litwin - Finkelstein. Dobrze ci dwaj czerwoni kaci spełniają swe obowiązki bezbożników. Kościoły płoną poza Pirenejami, lecz z ognia tego powstanie nowa, katolicka Wielka Hiszpania. Ten sam ogień jednocześnie zniszczy płatnych agentów żydo-komuny, w pierwszym rzędzie kata Hiszpanii, Caballero.

Caballero honorowym członkiem „Unii bezbożników”

Po utworzeniu nowego czerwonego rządu w Hiszpanii, premier Largo Caballero został mianowany honorowym członkiem „Unii